

POSTANOWIENIE

Dnia 26 stycznia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Iwulski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bogusław Cudowski

SSA Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania P. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych z udziałem zainteresowanego T. K.

o jednorazowe odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 26 stycznia 2011 r.,

zażalenia ubezpieczonego na postanowienie Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych w Ł.

z dnia 2 września 2010 r.,

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 2 września 2010 r., Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie z odwołania P. W. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, z udziałem zainteresowanego T. K., o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, odrzucił wniosek odwołującego się o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku tego Sądu z dnia 24 czerwca 2010 r., którym oddalono apelację odwołującego się od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 30 marca 2010 r., oddalającego odwołanie.

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 2 września 2010 r. Sąd Okręgowy wskazał, że - stosownie do art. 387 § 1 i § 3 k.p.c. - w sprawach, w których apelacja

została oddalona, Sąd drugiej instancji sporządza uzasadnienie wyroku tylko wówczas, gdy strona zażądała doręczenia tego orzeczenia wraz z uzasadnieniem w terminie tygodniowym od ogłoszenia orzeczenia. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie wyrok Sądu Okręgowego został ogłoszony w dniu 24 czerwca 2010 r., natomiast wniosek o jego doręczenie wraz z uzasadnieniem pełnomocnik odwołującego się - wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu do dokonania tej czynności - zgłosił w dniu 6 lipca 2010 r. Wniosek o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku i jego doręczenie został prawomocnie oddalony postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 17 sierpnia 2010 r., w uzasadnieniu którego Sąd wskazał przede wszystkim, że pełnomocnik wnioskodawcy powinien mieć świadomość, iż orzeczenie kończące postępowanie w sprawie może zapaść na rozprawie w dniu 24 czerwca 2010 r. a "jako profesjonalista powinien przewidywać również, że wydane orzeczenie niekoniecznie musi odpowiadać interesom powoda". W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał wniosek o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji za spóźniony.

Na postanowienie o odrzuceniu wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji odwołujący się wniósł zażalenie do Sądu Najwyższego, domagając się jego uchylenia i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania. W zażaleniu zarzucono obrazę art. 328 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. wskutek wadliwego przyjęcia, że zachodziły podstawy odrzucenia przez Sąd drugiej instancji wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku z powodu przekroczenia terminu do jego wniesienia. Jednocześnie żalący się wniósł na podstawie art. 380 w związku z art. 398²¹ i art. 394¹ § 3 k.p.c. o rozpoznanie przez Sąd Najwyższy również postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 17 sierpnia 2010 r. oddalającego wniosek o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku. W tym przedmiocie zarzucił naruszenie art. 168 § 1 oraz art. 169 § 2 k.p.c., polegające na błędnym przyjęciu, że pełnomocnik odwołującego się ponosi winę w uchybieniu terminu do dokonania czynności procesowej i nie uprawdopodobnił "okoliczności przeciwnej". Według żalącego się, stopień złożoności sprawy, liczne wątpliwości co do rzetelności sporządzonych w sprawie

opinii biegłych oraz wniosek dowodowy zawarty w apelacji, "obiektywnie" nie uzasadniały przypuszczenia, iż wyrok Sądu odwoławczego zapadnie już w dniu 24 czerwca 2010 r. ani tym bardziej, że będzie to wyrok oddalający apelację ubezpieczonego. Wniosek dowodowy zgłoszony w apelacji (o przeprowadzenie dowodu z opinii Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej) pozostawał w ścisłym związku z jednym z zarzutów apelacyjnych, wobec czego "można było logicznie wnioskować, iż zgłoszony dowód zostanie przez Sąd II instancji dopuszczony i przeprowadzony jako kluczowy dla wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy i rozstrzygnięcia apelacji". W zażaleniu podkreślono, że pełnomocnik odwołującego się udokumentował w sposób należyty, iż do kraju z zagranicznego urlopu wrócił dopiero w dniu 5 lipca 2010 r. (11 dni po terminie rozprawy). W tych okolicznościach pełnomocnik miał zatem wszelkie podstawy, aby przypuszczać, że nowy termin rozprawy apelacyjnej zostanie wyznaczony na dzień przypadający po dacie jego powrotu z urlopu. Niepodobieństwem było bowiem uznanie, że przedmiotowa opinia Instytutu, o wydanie której wnioskował, zostanie sporządzona przed upływem 11 dni. Dalej żalący się wywiódł, że w zastępstwie pełnomocnika ubezpieczonego "apelację popierał, ze szczególnym uwzględnieniem opisanego wniosku dowodowego, substytut - aplikant radcowski". W tym stanie "zupełnie wystarczające wydawało się ograniczenie upoważnienia aplikanta jedynie do zastępowania pełnomocnika na rozprawie w dniu 24 czerwca 2010 r.". Choć stawiennictwo na rozprawie apelacyjnej nie jest obowiązkowe pełnomocnik, planując urlop, "ustanowił substytutą właśnie w celu dokładnego uzasadnienia na rozprawie apelacyjnej konieczności uzupełnienia materiału dowodowego, a z okoliczności sprawy mógł rozsądnie wnioskować, iż wniosek taki będzie uwzględniony, tym bardziej, że orzeczenie Sądu odwoławczego powinno się opierać na wszechstronnym rozważeniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, zaś Sąd pierwszej instancji w ogóle do przedmiotowego wniosku dowodowego (który był już składany pierwotnie na tym etapie postępowania) nie odniósł się procesowo". Zdaniem żalącego się, nie można przypisywać pełnomocnikowi winy w sytuacji, gdy nie miał on możliwości stwierdzenia, czy dokonanie danej czynności będzie w przyszłości konieczne, czy też nie, a w dodatku oznaczałoby to "jawne wyrażenie braku przekonania zasadności wnoszonej apelacji". Według żalącego

się, racjonalne i w pełni uzasadnione okolicznościami przypuszczenie pełnomocnika ubezpieczonego, że sprawa nie zakończy się na rozprawie w dniu 24 czerwca 2010 r. oraz obiektywna niemożliwość wcześniejszego przewidzenia, czy wniosek o uzasadnienie wyroku i doręczenie wyroku z uzasadnieniem w ogóle będzie konieczny (nieznajomość treści orzeczenia, brak możliwości wcześniejszej konsultacji z klientem co do zaskarżenia wyroku skargą kasacyjną) uzasadniają przypuszczenie, że przywrócenie terminu w opisanej sytuacji procesowej było w pełni uzasadnione.

Żalący się wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia, jak również postanowienia z dnia 17 sierpnia 2010 r. oddalającego wniosek o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku oraz o przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne, bowiem podniesione w nim argumenty są nietrafne. Należy podkreślić, że w sprawie odwołujący się był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego ustanowionego z urzędu, którego obowiązkiem było takie zorganizowanie pomocy prawnej dla zastępowanej przez niego strony, aby jej interesy procesowe nie doznały uszczerbku (por. w szczególności postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 6 kwietnia 1972 r., II PR 433/71, OSPiKA 1972 nr 11, poz. 212 oraz z dnia 26 lutego 2003 r., II CKN 1487/00, LEX nr 146420). Zaniedbanie w tym zakresie świadczy o winie w uchybieniu terminu w rozumieniu art. 168 § 1 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., V CKN 1738/00, LEX nr 536817). Brak winy strony w uchybieniu terminowi podlega ocenie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony dbającej należycie o swoje interesy. Dlatego nawet choroba strony lub jej pełnomocnika, która nie uniemożliwia podjęcia działania, choćby przy pomocy osób trzecich, nie uzasadnia przywrócenia terminu do dokonania czynności procesowej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2007 r., II CZ 116/06, LEX nr 258551). Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem w judykaturze, stroną w rozumieniu art. 168 § 1 k.p.c. jest nie tylko

strona w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz także jej przedstawiciel ustawowy oraz pełnomocnik procesowy (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1935 r., C.III. 1146/34, OSN 1936, poz. 108 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1983 r., IV PZ 32/83, LEX nr 8560). Dlatego zawinione zaniedbania pełnomocnika procesowego obciążają stronę, choćby ta nie zawiniła przekroczenia terminu, a - z kolei - jej pełnomocnika obciążają zaniechania osób, którymi się posługuje w wykonywaniu swoich obowiązków (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1999 r., III CKN 1052/98, LEX nr 602640). Wobec tego wniosku o przywrócenie terminu nie można opierać na tym, że to nie strona, ale jej pełnomocnik lub osoba, którą się posługiwał, zaniedbał dokonania czynności procesowej (por. postanowienie z dnia 30 maja 2007 r., II CSK 167/07, LEX nr 346193).

W uzasadnieniu zażalenia podniesiono, że zawodowy pełnomocnik procesowy reprezentujący ubezpieczonego (radca prawny) dochował należytej staranności w zabezpieczeniu interesów procesowych reprezentowanej strony, bowiem upoważnił aplikanta radcowskiego do zastąpienia go na rozprawie apelacyjnej w dniu 24 czerwca 2010 r., na której - według przewidywań pełnomocnika - materiał dowodowy sprawy nie dawał Sądowi odwoławczemu dostatecznej podstawy do zamknięcia rozprawy i wydania wyroku, zwłaszcza oddalającego apelację ubezpieczonego. Pełnomocnik zakładał (przewidywał, przypuszczał), że Sąd Okręgowy w dniu 24 czerwca 2010 r. w celu przeprowadzenia dowodu zawnioskowanego w apelacji odroczy rozprawę na późniejszy termin, przypadający już po jego powrocie z urlopu zagranicznego. Ta argumentacja nie może jednak odnieść skutku, bowiem (subiektywne) przekonanie pełnomocnika o dochowaniu należytej staranności nie wystarcza do uznania braku winy strony w uchybieniu terminowi (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 2008 r., II PZ 4/08, LEX nr 470967). Nieobecny na rozprawie apelacyjnej w dniu 24 czerwca 2010 r. zawodowy pełnomocnik procesowy ubezpieczonego był zastąpiony przez aplikanta radcowskiego na podstawie upoważnienia z dnia 15 czerwca 2010 r. wyłącznie do "zastępowania (...) w rozprawie apelacyjnej (..) w dniu 24.06.2010 r.". Zastępcy pełnomocnika była więc znana treść rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd Okręgowy w dniu 24 czerwca 2010 r. (oddalenie apelacji

ubezpieczonego). Nie było przeszkód, aby w terminie siedmiodniowym podjął on próbę złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku (w tym przypadku ryzyko niekorzystnych skutków procesowych dla strony byłoby ograniczone co najwyżej do konieczności usunięcia braków formalnych wniosku). Przede wszystkim jednak należy stwierdzić, że na rozprawie apelacyjnej w dniu 24 czerwca 2010 r. w imieniu ubezpieczonego stawiał się nie tylko aplikant radcowski (zamiast nieobecnego radcy prawnego), lecz również żona ubezpieczonego, która była ustanowionym w sprawie pełnomocnikiem procesowym odwołującego się. Każdy z reprezentujących stronę pełnomocników procesowych - co do zasady - może dokonywać samodzielnie czynności procesowych ze skutkiem bezpośrednio dla reprezentowanej strony. Do złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie odpisu wyroku nie było konieczności reprezentowania strony przez zawodowego pełnomocnika procesowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2006 r., III UZ 6/06, OSNP 2007 nr 11-12, poz. 174). Wystarczające było więc poinformowanie żony ubezpieczonego o potrzebie złożenia takiego wniosku oraz ewentualna pomoc w zredagowaniu takiego pisma procesowego. Oznacza to, że aplikant radcowski - którym posługiwał się ustanowiony z urzędu radca prawny i za którego działania oraz zaniechania odpowiada - nie dochował należytej staranności.

Nadto, nie można podzielić twierdzeń żalącego się, że istniały racjonalne i "w pełni uzasadnione okolicznościami" podstawy do przypuszczenia pełnomocnika ubezpieczonego, iż sprawa nie zakończy się na rozprawie w dniu 24 czerwca 2010 r. Trafnie Sąd Okręgowy wywiódł, że zawodowy pełnomocnik powinien przewidzieć, że wniosek dowodowy zgłoszony po raz pierwszy w apelacji może być pominięty, a sprawa zakończona orzeczeniem niekorzystnym dla mocodawcy. Profesjonalny pełnomocnik procesowy powinien uwzględniać, że zgodnie z art. 381 k.p.c., sąd drugiej instancji może pominąć nowe dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. W takiej sytuacji potrzebne jest wykazanie, że potrzeba powołania nowych dowodów wynikła później. Działając ze starannością wymaganą od zawodowego pełnomocnika procesowego, powinien on więc przewidywać możliwość pominięcia nowego dowodu zgłoszonego w apelacji.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił zażalenie na podstawie art. 398¹⁴ w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c.